

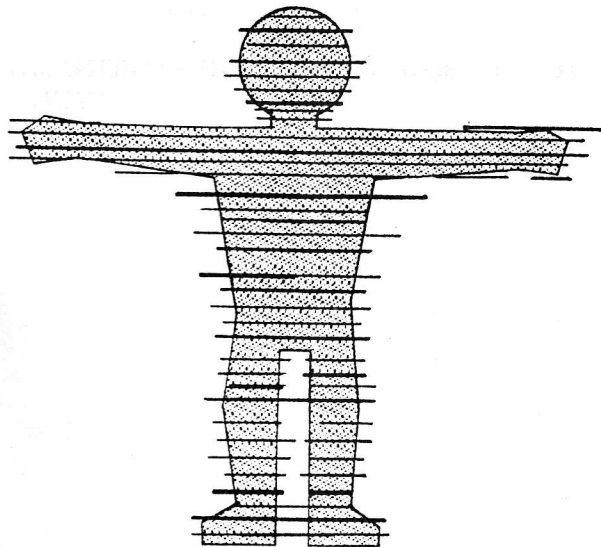
20

Cena = 1000 zł

SZTUKA

OSOBY

PISMO PROGRAMOWE



5 Rmk (obraz) - INRI

6 Słowa Ewangelii - św. Paweł -1 LIST DO KORYNTIAN 13,1-13

8 Jewhen Michnow'sky (poezja) - --- --- ---
 --- --- ---

.

1.

(...

13 Ryszard Marek Kędzierski (esej) - CYWILIZACJA...
 CYWILIZACJA...

30 NOTA AUTORSKA

SZTUKA

OSOBOWA

PROGRAMOWE PISMO

OSOBA - LITERACKA SZTUKA ZNAKU - ESEJ

WROCŁAW - 1993 ROK III

± MIESIĘCZNIK

Tymczasem dopiero w połowie świąt przybył Jezus do świątyni i nauczał. Żydzi zdumiewali się mówiąc: «W jaki sposób zna On Pisma, skoro się nie uczył?». Odpowiedział im Jezus mówiąc: «Moja nauka nie jest moja, lecz Tego, który Mnie posłał. Jeśli kto chce pełnić Jego wolę, pozna, czy nauka ta jest od Boga, czy też Ja mówię od siebie samego. Kto mówi we własnym imieniu, ten szuka własnej chwały. Kto zaś szuka chwały tego, który go posłał, ten godzien jest wiary i nie ma w nim nieprawości. Czyż Mojżesz nie dał wam Prawa? A przecież nikt z was nie zachowuje Prawa, [bo] czemuż usiłujecie mnie zabić?». Tym odpowiedział: «Jest I es opętany przez złego ducha! Któż usiłuje Cię N zabić?». W odpowiedzi Jezus rzekł do nich: «Dokonał R em tylko jednego czynu, a wszyscy jesteście zdziwi i eni. Oto Mojżesz dał wam obrzezanie - ale nie pochodzi ono od Mojżesza, lecz od przodków - i wy w szabat obrzezujecie człowieka. Jeżeli człowiek może przyjmować obrzezanie nawet w szabat, aby nie przekroczono Prawa Mojżeszowego, to dlaczego złoście się na mnie, że w szabat uzdrowiłem całego człowieka? Nie sądźcie z zewnętrznych pozorów, lecz wydajcie wyrok sprawiedliwy».

Niektórzy z mieszkańców Jerozolimy mówili: «Czyż to nie jest Ten, którego usiłują zabić? A oto jawnie przemawia

SŁOWA EWANGELIIHymn o miłości

"Gdybym mówił językami ludzi i aniołów,
 a miłości bym nie miał,
 stałbym się jak miedź brzęcząca
 albo cymbał brząmiący.
 Gdybym też miał dar prorokowania
 i znał wszystkie tajemnice,
 i posiadał wszelką wiedzę,
 i wszelką [możliwą] wiarę, tak iżbym góry przenosił,
 a miłości bym nie miał,
 byłbym niczym.
 I gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją,
 a ciało wystawił na spalenie,
 lecz miłości bym nie miał,
 nic bym nie zyskał.
 Miłość cierpliwa jest,
 łaskawa jest.
 Miłość nie zazdrości,
 nie szuka poklasku,
 nie unosi się pychą;
 nie dopuszcza się bezwstydu,
 nie szuka swego,
 nie unosi się gniewem,
 nie pamięta złego;
 nie cieszy się z niesprawiedliwości,

lecz współweseli się z prawdą.

Wszystko znosi,

wszystkiemu wierzy,

we wszystkim pokłada nadzieję,

wszystko przetrzyma.

Miłość nigdy nie ustaje,

[nie jest] jak proroctwa, które się skończą,

albo jak dar języków, który zniknie,

lub jak wiedza, której zabraknie.

Po części bowiem tylko poznajemy,

po części prorokujemy.

Gdy zaś przyjdzie to, co jest doskonałe,

zniknie to, co jest tylko częściowe.

Gdy byłem dzieckiem,

mówiłem jak dziecko,

czułem jak dziecko,

myślałem jak dziecko.

Kiedy zaś stałem się mężem,

wyzbyłem się tego co dziecięce.

Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno;

wtedy zaś [zobaczymy] twarzą w twarz.

Teraz poznaję po części,

wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany.

Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość,

te trzy:

z nich zaś największa jest miłość."

św.Paweł - 1 List do Koryntian 13,1-13.

na co dzień
i nocą
o dusz trwaniu aż do kresu
nieskończoności
nie
nie dość pamiętamy
nieśmiertelni
my
i martnotrawni
poezji

poeta ty nie bóg

Bóg kazał Człowiek usłyszał
Więc skrobie wiersze

I białe niczym dusze marnotrawnych
I w kajdany rymu zakute
Dość archaiczne i awangardowe
już może I klasyczne
tak mniej więcej Nowatorskie
i bardziej tradycyjne Też
i wizualne
Jak oko Pana

To jedno o drogie pada pytanie
Poeta milczy

1.

I wody święconej łyk może ratować życie.
Wiem, bo plukałem dusze.

(...

Ależ szaleństwo tylko poetom przystoi
 Panie szanowny
 Tym od zeszytów i tym z okolic brulionu
 Już dość dojrzałym i też to zgubionym
 A nawet chlebem powszednim jest
 Jak miłosierdzie w ręku Alberta
 Proszę pamiętać

cywilizacja...
 cywilizacja...

(("Coż nowego?" - "Despotyzm runął!...wraz opowiem:
 Oto depesza..."

"...Jakże? pan cieszy się zdrowiem -
 Niech pan siądzie! - depesza?...mówi?...- spocząć proszę.
 Lecz co? słyszę: w przysionku chrzestczą mekintosze,
 Ktoś nadchodzi! - to Baron - jakże? cenne zdrowie...
 Niech siądzie! -- coż? nowego nam Baron opowie..."...))

Cyprian Kamil Norwid - "Ostatni despotyzm"

Zagadnienie społecznego życia człowieka oscyluje w polu
 dwóch sąsiednich pojęć: kultury i cywilizacji. Kultura
 ujmowana jest często w pewien zorganizowany system
 różniący się jednak od praw rządzących życiem
 biologicznym, przyrodniczym. Autonomia kultury i

nieodrębnie łączonego, istniejącego z nią języka, tworzy świat wytworów duchowych właściwych tylko człowiekowi. Sama kultura tworzy się z wielu konglomeratów, o cechach charakterystycznych. Takie jak: wspomniany język, religia, sztuka, zwyczaje, prawo, szkoły. Wiążąc, przemieszczając te wyróżnienia kultur uruchamiamy samo pojęcie cywilizacji, będące zjawiskiem bardziej szerszym i złożonym. Społeczeństwa i kultury, środowisko geograficzne i czas ukazują przedmiot jakiegokolwiek cywilizacji dając wymiar swojej epoki.

Cywilizację wartościuje czynnik ekonomiczny, socjologiczny, ekologiczny i moralny. Ale skoro można mówić o kulturze materialnej, to także czynnik materialny. Nie mniej jednak sferze moralnej, jej właściwej przysługuje niejako, bo z niej wynika, najgłębsza skala odczuć istniejąca w człowieku. Cywilizację w czasie historycznym kontrastuje rzeczowy rozwój techniczny, wobec rzeczowego rozwoju społecznego. Ale postęp moralny, religijny posiada pewną cechę skończoności rodzaju, stanowiąc stałą wartość o ponadczasowym stopniu, poziomie doskonałości duchowej. Pozostałe elementy struktury cywilizacji także może opisywać cecha potencjalnej doskonałości, co świadczy o istnieniu przedmiotu kultury. Lecz nigdy nie osiągają one osobno pełni wymiaru duchowego. Przynależą do kultury materialnej, czy materialno-duchowej. Ale na swoim poziomie mogą także uzyskać duży stopień doskonałości.

Jeśli świat zmierza ogólnie do jedności, z tkwiącego choćby intuicyjnie pragnienia, bądź podmiotowego czy rzeczowego efektu, musi, okazuje się reflektować swoje czyny wobec porządku moralnego. A jeśli dotyczy natury czysto materialnej, wykorzystanie takiego parametru zależy od woli, właściwości duchowej człowieka. Pożądana względna czy zupełna doskonałość, wobec śmiertelności rzeczy nie rozwiązuje dylematu śmiertelności człowieka. Dopiero w wymiarze religijnym w aspekcie wiary, dogmatu, realne jest dogłębne "spełnienie" odpowiedniej potrzeby - nieśmiertelności. Materia i świat zwierząt nie są w stanie odpowiadać na ten aspekt i za ten aspekt. Człowiek nawet w trakcie zaspakajania potrzeb bytowych, biologicznych może mniej lub bardziej świadomie, uaktywnić poszukiwanie wartości wyższych. Ponieważ ma taką władzę i ciężenie zmysłu. Poszukuje sensu. Odnajduje zło, albo dobro.

Świat współczesny, końca XX wieku wyraźnie występuje w formie nowo powstałej struktury jednego już a nie dwóch, czy wielu układów międzynarodowych. A więc bloków o cechach globalnej ideologii i idei. Jest to system militarny jednego supermocarstwa, który pod innym względem - okazuje największą "sprawdzalność" a zarazem relatywność, przez brak dobrej odpowiedzi wobec naturalnego prawa, w układzie jednostronnym - utrzymania władzy, i ogólnie gospodarczym kierunku w systemie państw demokratycznych i kapitalistycznych.

Warstwa materialno-bytowa, społeczna znajduje relacyjność na płaszczyźnie zamierzanych i osiąganych celów z celami najistotniejszymi, najważniejszymi. Toteż kontrast pomiędzy tylko materialistycznym uwikłaniem w pożądaniu sukcesu osiąganym według zasady cel uświęca środki, a celem do osiągnięcia w pełni potrzeb w wieczności, aby zaspokoić chociażby pełnię możliwości, powinien zmierzać integralnie, nie czyniąc błędów a realizując całość na jednym możliwym poziomie doskonałości; poziomie moralnym.

Cywilizacja zwykła posługiwać się środkami i wynikającymi stąd instytucjami. Zatem jednostką poniekąd koordynującą w powyższym aspekcie największej wartości, ze znanych, możliwych "sytuacji" kulturowych najodpowiedniejsze będą zespoły religijne. Biorąc pod uwagę najbardziej zintegrowaną dotąd ilościowo, czasowo i konglomeratem całej skali wysiłków cywilizacyjnych, celowe będzie odnalezienie instytucji Kościoła i to katolickiego, jako potrzebnego ognia w ewolucji życia świadomego i nie.

Odniesienie do Boga stanowi kategorię wiary i poprzez nią relacji tworzącego Człowieka wobec stwórcy i obecności Boga. W aspekcie Jego stanowczo wiecznej i doskonale skończonej natury.

Sam kościół katolicki ma za zadanie uobecniać Chrystusa w słowie Bożym i sakramentach - znakach i narzędziach zjednoczenia ludzi z Bogiem i ze sobą nawzajem, w duchu

wielkiego słowa Miłości i Solidarności społecznej. Papież Paweł VI po raz pierwszy podał myśl o nowej cywilizacji (encykl. "Ecclesiam suam") Daje w niej wyraz o prawdziwym kierunku i sposobie porozumiewania się ludzi, narodów. Wynika ono z dialogu, jedynej racji na drodze prawdy. Dialog daje bowiem poznanie drugiej strony, drugiego człowieka. Wytworzona wokół porozumienia atmosfera współdziałania połączy ściślej ludzi, jeśli wszyscy członkowie państwa-obywatele, urzędnicy, politycy, robotnicy, właściciele firm będą akceptować i celowo dążyć do traktowania wszystkich jako braci. Kierowani szczerym pragnieniem ugruntowania na świecie jednej powszechnej cywilizacji.

Wtedy rozpocznie się właściwy dialog skoncentrowany wokół człowieka, a nie wytworów jego pracy. I w kolejności, w perspektywie przyniesie wiele korzyści, pod warunkiem, że osiąga on postęp ekonomiczny i większą kulturę, także przez edukację o cechach krystalizujących szlachetność, oddziałując na kształtowanie umysłu i obyczajów, pomnażając w ten sposób równoległe moralne bogactwo. Ten sam Papież, Paweł VI w innej pracy wspomina powołując się na swoich poprzedników, o podstawach możliwych zmian od zastanej niewłaściwej zależności. Postęp musi się rozpocząć, od zdobycia wewnętrznej wolności i opanowania żądz władzy w dążeniu do dobra. Do osiągnięcia tego celu potrzebne jest kierowanie się autentyczną miłością, a jeśli to centrum zostanie zaprzędane - zdobyta siła

władza przez niegdyśszych przeciwników takich postaw, będzie zamianą starej władzy, otoczeniem się przywilejami, "ograniczając wolność i pozwalając na nowe formy niesprawiedliwości". Przeshkodą do lepszych zmian jest egoizm i pycha powodujące spory, rywalizację, wygórowane ambicje. Negatywne cechy oddalają powszechne zasady sprawiedliwości, miast usilnej skoordynowanej współpracy, aby "dla wszystkich stało się dostępne życie bardziej ludzkie, gdzie każdy byłby kochany i wspomagany jak brat przez braci".

W tym podkreślona została szczególna rola mass mediów w informowaniu i popieraniu inicjatyw niosących pomoc biednym i szczególnie cierpiącym. Uwrażliwienie sumień jest zadaniem zobowiązującym. Ramy idei cywilizacji miłości noszą znamiona nowego, czy też odpowiedniego - ponieważ odpowiedzialnego - humanizmu, humanizmu Chrystusa i Jego Ewangelii. Bo przecież jeśli Kościół uzyska poparcie i uznanie, nie wykorzysta go do handlu bronią, ani wymieniać wartości, chyba że na lepsze, jeśli takie jeszcze nie zostały nazwane... Taki obraz rzeczy świata podejmuje kontynuator Papież Jan Paweł II. Podkreśla strony istniejące konkretnie w świecie: Kościół i państwa - całą ludzkość. Podstawą zauważenia problemu staje się wola, pragnienie przezwyciężenia niebezpieczeństw o dużym stopniu lub całkowitym stopniu możliwej zagłady. Realność takiej wizji przewrotnie popierają fakty nieludzkich wydarzeń rewolucji

francuskiej, a później rewolucji bolszewickiej. Nie cenily one kierunku duchowego, pozostając całkowicie ateistyczne, zsekularyzowane. Zatem ich idea sprawiedliwości okazała się w sednie ich zamiaru niewłaściwa, nie prowadząca wprost, ani inaczej do wyższego niż materialistycznego sensu. Relacja prawdy może być uakutwniona w tym środowisku poprzez powstanie obrony właściwego kierunku. Kierunek ten przebiega w linii objętej pojęciami: Miłość-Sprawiedliwość-Miłosierdzie. Świadomość postaw i wartości moralnych stwarza odpowiedni, rzetelny humanizm a niejako z drugiej strony, ponieważ humanizm musi się nowocześnie sprawdzić, wykazać, już nie poparcie Chrystusa, ale przyjęcie. - Efekt daje i potwierdza wiarę, stając się prawdziwym universum.

Koncepcja Cywilizacji Katolików, Chryścijan jest w odczuciu wielu jakby chropawa, jakby upokarzała człowieka wobec Osoby Miłości i Sprawiedliwości przebaczącej i niezafałszowanej woli powrotu bądź przyjęcia kogoś "nad", "z góry" - nie tylko Człowieka ale Boga. Antidotum według Papieża Jana Pawła II na aspekt sekularyzacyjny prądów epokowych, jest rozmowa wierzącego - modlitwa. Gwarantuje ona zaistnienie i powielenie trudnego elementu miłosierdzia wobec wielorakiego, często skondensowanego zła. Potrzeba czynników miarodajnych jak międzyludzki

realny dialog, duchowość postrzega w konkretnym wymiarze modlitwę, która potrzebuje i jest uzupełniana, wewnątrz Kościoła, wymierna pokutą. Bowiem psychika i sumienie ludzi są wewnętrzną przestrzenią aktywności homo sapiens, która na zewnątrz ujawnia się w relacjach życzliwości, miłosierdzia, poświęcenia, służby - wykluczania zła. Świadomość podtrzymywania w czasie powoduje trwanie dobrej woli, ona niejako sama i samodzielnie niejako w łasce, nawet wobec otwartego zła, czy nieprzygotowanego, bądź przewrotnego dobra. Postawa ludzi - rządów demokratycznych, jak i obywateli, chociaż nie wiadomo czy każde z krajów usamodzielniających się pozyska dokładnie ustrój czysto demokratyczny - napawa nadzieją. Poparcie świadomości katolickim i chrześcijańskim porządkiem zasila żywotne źródła idei Cywilizacji Miłości i Solidarności, nawet kiedy jest nie rozumiany, i egzystuje w pełni jedynie w kontemplacyjnym realiu adoracji Dobra, ale i działania.

Świat bowiem stale odchodzi od równowagi, w której pokój jako miara braku większego konfliktu choćby zbrojnego jest nadal mało aktualny. Wojna w Jugosławii - Europie, na Bliskim Wschodzie, Azji przesila wagę rzeczy w kierunku chaosu. Pokój w innych rejonach istnieje, ale troska wszystkich ludzi wobec tragedii innych nie pozwala bez niepokoju i nieglobalnie przenosić wyższe podstawy idei. I nie znaczy, że w trosce nie ma jej istoty. Współcierpienia.

Potencjalna stałość przesłania a nie statyczność, może wynikać z ofiarności intelektualistów i niezrównanych rzesz wszystkich ludzi Dobrej Woli. Natomiast stałość statyczna jest efektem cywilizacji technicznej i militarnej, która obecnie ma w gestii jakby parametr kontroli napewno sił nuklearnych istniejących aktualnie i w dużym stopniu zapewne sił konwencjonalnych, będących chyba głównym motywem powodu konfliktów - tzw. konieczności handlu bronią. A także świadomej programowalnej biocybernetycznie ekstremalnej strukturze redukcji zachowań ludzkich wobec swoich niekoniecznych normalnie roszczeń, głównie etnicznych, mniej czysto politycznych, wywoływanych pośród grup ludzkich by w wyniku wywiązanej zacieklności zamknąć się, czy zostać zamkniętym, w gettach środowiskowych, etnicznych. Stąd realia pokoju światowego, czy lokalnego w jednym systemie USA jest gestem ich planów. A kraje w istocie zdolne określić się historycznie państwowością bądź bez niejako historii, zdołają w końcu się wyodrębnić i utrzymać spójność wewnętrznych i zewnętrznych granic. Tam gdzie wojna się toczy, tam najbardziej cierpiący zapewne nie przeżywają dnia bez pytania o pokój.

Występująca odgórnie techniczność zawsze dzisiaj i w cywilizacji przebiega wspólnie, w całości sił życia społecznego. Stąd występuje i konieczna jest najpierw, zanim doskonałość techniki będzie mogła jakby być

dana czy zastosowana, bardzo silna obecność aspektów i istoty warunków moralnych.

Jeśli przyjąć, że niezestawialny z niczym "system łaski Bożej"- Kościół w podstawowym akcie poszukiwany przez sumienie "dla sumienia" i wiary, a nie potrzebujący energii mentalnej dla władzy i techniki którą eksploatuje SEM (System Energii Mentalnej), oddziela różnica dawcy od grabieżcy. Kościół jak podkreśla w licznych wystąpieniach Papież Pielgrzym, nie może indentyfikować się w linii jakiegokolwiek systemu politycznego...

Każdy system polityczny u podstaw często ukrytych, biomen- talnych, a więc najistotniejszych dla "siły państwa" flu- ktuuje i to na poziomie mniej podstawowym wokół spraw mo- ralnych tylko w stopniu zdawkowym. Ale na poziomie świa- towej organizacji i być może wewnętrznego braku i potrze- by skrajnie indywidualnej nie zatracenia co najmniej mo- żliwości dobra, skoro tyle innych ludzi nieobciążonych sterami władzy odnajduje wieczny, a nie tylko względnie stały wymiar egzystencji.

Cywilizacja współczesna aktualnie kontroluje centralnie dynamiką ziemian. Ale nie wiemy jeszcze co to znaczy?... Kondycję jej mieszkańców po wygnaniu z raju, skrótowno ale chyba prawdziwie oddaje utwór konkretystyczny pt. "Ziemia".

Z I E M I A ZIE MIA

zzzzie sie maa

zle sie ma

A I M E I Z

e a

animizm

ADONAI

IME I

inri

i inaczej

i inaczej i inaczej

i inaczej i inaczej i inaczej

i inaczej i inaczej i inaczej i

i inaczej i inaczej i inaczej i inaczej

i inaczej i inaczej i inaczej i inaczej i inaczej i

Kościół pozostaje autorytetem i jedynym miernikiem zarów- no racjonalnym prawdy moralnej, a także wpływających praw- dobra wspólnego i intelektualnego ludzi. Tylko w nim- pojęcie i umiłowanie słowa "Miłość" brzmi w pełni, ale żeby nie stało się zbyt nadużywane i abstrakcyjne w- wypowiedaniu, a także z innych względów zastępuje się go- słowem "Solidarność". Czyni tak Papież Jan Paweł II by

wskazać także na konieczność istnienia wspólnego porządku moralnego, bez którego nie może istnieć tak doświadczona dzisiejsza kultura i cywilizacja, i to porządku refleksyjnego z poznanymi już siłami postępowymi, głosem robotników, ludzi bezpośrednio zagrożonych, biednych tam gdzie zbyt duża ambicja polityków łatwo daje się manipulować innym, a głoszona odpowiedzialność i patriotyzm dawno się rozeszły. Bowiem dzisiaj żaden polityk, teoretyk z nim tylko jest, nie może dobrze sprawować władzy. Ale musi poznać, albo wrócić do zaprzędanej sobie definicji. A jeśli nie chce być uczciwy to jednak powinien o tym wiedzieć.

Pozostaje jeszcze jedno pytanie? Czy wspólny porządek można wymagać także w odniesieniu do nie tylko centralnego systemu militarnego, ale poszczególnego kraju. Czy współistnienie jest efektem, czy niesie kontrolę współpoczynania, współodpowiedzialności. Skoro tworzą go ludzie i łączy nas wspólne poznanie, z otwartym jednak problemem wiary - zapewne tak.

Linia ogólnoludzkich poszukiwań ujawniła nam kilka stopni solidarności:

- ogólnosiwiatową
- państwową
- indywidualną

Pierwsza orientuje się w kategoriach globalnej relacji ludzi, państw na zagrożenia i zdarzenia wynikłe w danym miejscu. Działanie posiada charakter pomocy, interwencji pokojowej, w najgorszym przypadku interwencji uzbrojonej, jak oddziały ONZ, czy niosące materialną i duchową pomoc chleba, leków, środków technicznych i doradztwo, albo wyrażenie obopólnej troski.

Solidarność państwowa według Papieża Jana Pawła II zobowiązuje opiekę w obronie słabszego przez ograniczenie autonomii tych, którzy ustalają warunki pracy, a w każdym przypadku zapewniają minimum środków utrzymania pracownikowi bezrobotnemu" (Jan Paweł II - Centesimus annus). Trzecim przejawem uaktywniania solidarności jest indywidualna, spontaniczna wstępna, a później złożona forma samoorganizacji społeczeństwa. Wytwarza ona jak się okazuje, skuteczne mechanizmy solidarności, przez oddolne oddziaływanie, reagowanie na utrzymywaną niesprawiedliwość. Obecnie kolejne zespoły krajów podążają ku demokracji w sposób uwarunkowany własnym, "narodowym krajobrazem". Są to kraje Europy środkowej i Wschodniej o zrujnowanej gospodarce, a także Trzeciego świata o głębokich jeszcze konfliktach społecznych. Złożone problemy można rozwiązać przez dialog i solidarność co najmniej bezpośrednią, a nie przemoc. Odwołując się do sumienia przeciwnika i usiłując rozbudzić w nim poczucie wspólnej ludzkiej godności (ad. "Centesimus annus").

Konieczna jest cierpliwa odbudowa materialna i moralna, w

której pomoc ze strony innych krajów, zwłaszcza europejskich także doświadczanych, służy dobru wspólnemu, i nie zamyka możliwej drogi do własnych korzeni konkretnego kraju. Podstawą godnego rozwiązania problemów jest podźwigniecie ubogich, co jest dźwignią dla moralnego, prawdziwie kulturalnego i gospodarczego dobrego poziomu całej ludzkości.

Ażeby w całości zintegrować dążenia ludzi w ontycznie właściwej prawdzie, trzeba uznać w całości prawa ludzkiego sumienia. Stanowi wymieniany już kontekst prawd naturalnych, czy też objawionych, bądź obu prawd łącznie. Uznanie tych prawd stanowi tzw. pierwszą zasadę wszelkiego wolnego porządku politycznego. Zasada ta stawia uzasadnione wymogi wobec szeregu starych i nowych zagrożeń:

- ciągle obecnego totalitaryzmu i autokratyzmu, nie zażegnanego przez brak szczerości wszystkich w dążeniu do choćby "osaczenia" istotnego, czy istoty problemu.

-- przez nadmiar reklamy podkreślającej wartości tylko materialne i utylitaryzm, zatracając naturalne rozeznanie i wyczucie podmiotu jakim jest człowiek.

- wzmożone przejawy nowych form fundamentalizmu religijnego, blokujące prawa obywatelskie czy religijne, stąd ograniczenie bytu Kościoła i postawienie go w sytuacji zamknięcia. Może to całkowicie uniemożliwić zapoznanie się z prawdą życia, odkrycia i wolnego

przyjęcia Jezusa Chrystusa, Prawdy i Dobra Człowieka. W linii pragnienia, celu i porządku - Jego Imię nie wnosi sprzeczności.

Posiada nie znaną innemu odniesieniu głębie i podstawę wszelkiej całościowej Prawdy.

Człowiek stając w pracy, w potrzebie co najmniej pierwszego bytu, w procesie historycznym i stwórczym per se jakby dysponuje trzema faktami, będącymi decydującymi czynnikami produkcji: ziemią, kapitałem i "sam człowiek" (ad. C.an.) ze swoimi zdolnościami i czynną gotowością, czy wręcz udzielaniem się dla potrzeb innych. Często w solidarnej współpracy.

Własność ziemi jest własnością także wiedzy, techniki i umiejętności. Własność kapitału - prawem do posiadania wytworów, osiągnięć ekonomicznych i deklaracji wobec powszechnego przeznaczenia dóbr. "Własność człowieka" - prawem do godności wobec pracy i jej efektów i wobec moralności. W tym "nad-prawem" jest wartość Osoby.

Wadą cywilizacji gospodarczej jest brak wymierności materialnej pracy niektórych grup ludzi tworzących sedno kultury np. pracy poetów, literatów. Dzieje się tak ze względu na niewygodę, złą wolę i niechęć zrozumienia, tym bardziej dzisiaj, będąc zaskoczonym że Zachód także ją praktykuje - cenzurę "niepisaną" czy mentalną. Są zależni od przychylności krótkowzrocznych polityków, którzy dostrzegają jedynie "bezpieczną" sztukę. Powoduje to uzależnienie zawodów i gdy twórca jest "prawdziwy" - bytową

zawodową ich redukcję. Co jest wadą całego systemu, nawet demokratycznego...

Można w tym miejscu zapytać, czy nie jest to powodem - przez zabranianie oddolnej i prawej reakcji - rozpoczęcia się erozji dopiero co tworzono nowego układu ku czynnemu totalitaryzmowi?

Cechą charakterystyczną każdej cywilizacji jest jej cała dynamiczność, nie tylko sam przebieg w czasie. I dążenie do efektywności poprzez doskonalenie narzędzi i cech osobowych człowieka. Niejednorodna, nietotalna stabilność poszczególnych wyróżników kultury, sama w sobie jest pożądana. Naturalnie zapewne w swojej podmiotowej rezerwie wobec tolerancji i pluralizmu. Stanowi o jej wartości. Często wyróżnia ją niepowtarzalność, a w wymiarze duchowym i chrześcijańskim, całkowita niepowtarzalność. W odróżnieniu od powtarzania jako takiej jednostki ludzkiej, czy bytu materialnego, technicznej konstrukcji.

Wydaje się, że istota znaczenia kultury i cywilizacji polega na zgodności wszystkich poziomów ją wyróżniających wobec najważniejszego poziomu wartości duchowych, oznajmianych absolutem Prawdy i wobec najbardziej zyskowego przetrwania, przez zmartwychwstanie i życie wieczne - koncepcji-kontemplacji Chrystusa, Boga i Odkupiciela. Stąd Kościół kierując się ostatecznym celem i powołaniem człowieka, współcierpiąc z wszystkimi ludźmi, krytycznie

ocenia systemy społeczne formując koncepcję powszechnej cywilizacji. Zachowywała by ona wartości odkryte, odebrane i wypracowane przez ludzkość w historii, łącznie z objawieniem Bożym i słowem Chrystusa, dla dobra ludzi, każdego człowieka.

Tak też Miłość urealnia się wysiłkiem całego Kościoła i poprzez akty Solidarności ukonkretnia czas powszechnego Braterstwa, tego konkretnego Człowieka, który dokonał wyboru, i gdzie w tym nie jest sam; razem nie są pozbawiani cech konstytuujących Cywilizację.

Bowiem brak odniesienia moralnego wyklucza wszelką drogę sensu. Nawet wtedy gdy doskonałość techniczna osiąga, bądź osiągnie duży stopień doskonałości, sama w sobie nie może posiadać, a jedynie zatracić osobowe sensy Człowieka.

Dlatego realność wobec aktu wyboru nie znajduje pytań, a skargę o brak pewnego istotnego zakresu bytu ustawia w dialogu, lub czystej walce. Dotąd...

Ryszard Marek Kędziński

Źródła:

- Ks. A.L.Szafrański - "Szanse cywilizacji miłości we współczesnym świecie", w: CHRZEŚCIJANIN W ŚWIECIE nr 123/1983, s.1-16.
- Jan XXIII - encyklika "Mater et Magistra".
- Paweł VI - encyklika "Ecclesiam suam", "Populorum progressio"
- Jan Paweł II - encyklika "O Bożym Miłosierdziu".

Jewhen Michnow'sky

Dzielnie zmierza się z życiem i z poezją, traktując obie sprawy na równi. Wydał już własnym nakładem zbiór utworów konkretnych pt. "DE KONKRETES", a teraz naszym skromnym nakładem przygotowujemy tom pierwszych utworów.

Ryszard Marek Kędzierski

Miałem napisać coś na temat pogody, o ustępującym, zgodnie z prognozą -bio, mokrym lecie, ale daję spokój. Lepiej chyba popęlić parę słów o świecie, o świecie obecnym wyborów rządowych. -Ogólnie jest nieciekawie. Posiadam jedynie właściwie intuicyjne bądź osobiste bardziej: przeświadczenie, z braku reakcji, potwierdzenia wśród właściwych, ogólnie dostępnych mass mediów o fałszowaniu informacji, myleniu kolejności pojęć -po pierwsze- najistotniejszego w gospodarce problemu inflacji i następnie wprowadzonego zamiennika, zaciemniającego istotę rzeczy - recesji. I gmatwa dalej. Odgórnie. Stąd insynuacja Rządu o tzw. obojętności bądź dobru inflacji. Dalej... Żaden z programów nie oferuje całościowego tak na prawdę rozwiązania, ani też dobrze i zupełnie skończonego. Ogólnie dominuje dziwna wybiórczość problemów i jedynie próba nowego rozwiązania. Co prawda teoria wymaga sprawdzenia, ale musi być teorią. A nie drugim rozwiązaniem problemu np. prywatyzacji, i takim gdzie "wynik" tej samej koncepcji określa inne rozwiązanie, jasne ale i śmieszne powiedziew zwodnicze... Czekają nas liczne zmiany, gruntowne, w rządzie. A rzecz jasna głosuje na Solidarność, po to by nie rządziła ale chroniła.

(c); wszelkie prawa zastrzega: Sztuka Osobowa
Autorzy numeru dwudziestego: Jewhen Michnow'sky

Ryszard Marek Kędzierski

ADRES:

SZTUKA OSOBOWA

ul. Złocieniowa 3

51-251 WROCŁAW

Redakcja: Ryszard Marek Kędzierski,
Henryk Wolniak.

Wiedzi,

wiele wydarzeń jest sterowanych przez ludzi, a Pan Bóg jedynie nad całością czuwa, chociaż zdarzenia zawierają wszelkie prawdopodobieństwo Zła i Dobra.

PRENUMERATA za zaliczeniem poczt., po dokonaniu wpłaty.

- zwykła 1000 zł/egz. x3 (+opł. poczt.)=10.500 zł

- autorska 9.150 zł/egz. x3(1/2\$)=27.000 zł!

UWAGA REDAKCJI: SzO przeprasza Czytelników przed możliwością pojawienia się niewielkich, miejmy nadzieję, błędów bio-cybernetyczno-mentalnych w tekście.

W/39/archiw./n.30/a.p.1500/